







R O D A C Y !

Ogrom nieszczęścia i nędzy, co się śladem strasznej wojny jak morze po ziemiach polskich rozlała-ten ogrom nędzy nie znalazł jeszcze niestety w świecie cywilozowanym tego współczucia i tej pomocy jakiej nie szczędzono podobnie wojną dotkniętej Belgji !

Na Belgję składał się świat cały i pospieszono tam już z pomocą,nader wydatną-choć zniszczenia wojenne w Belgji ani w części nie są takwielkie jak te,których ofiarą padła - Polska.

O Polsce, świat z początku zapomniał i dopiero niedawno zaświtała nadzieja pomocy Komitetu szlachetnego amerykańskiego bogacza Rokfellera - dopiero od paru miesięcy dzięki inicyatywie głośnych w całym świecie polaków - Sienkiewicza i Sembrich Kochańskiej, zaczęto myśleć i o Polsce, zaczęto zbierać datki i organizować pomoc i dla Polski !

Szlachetnym inicyatorom i ofiarodawcom stokrotne dzięki w imieniu tych miljonów polaków co na własnej zostawszy ziemi ,zniszczeni i wygłodzeni wojną , nie mają już co do ust włożyć - i tych setek tysięcy co wypłoszeni okrpnościami wojny z ojczystych sieleszy, tułać się teraz muszą po obcych kątach - w głodzie , nędzy i poniewierce i patrzeć bezsilnie na straszną śmiertelność wśród swych dzieci w barakach uchodźców wojennych.-

Dla utrzymania przy życiu dziesiątek tysięcy dzieci polskich, tej przyszłości i nadziei narodu do dalszej wydatnej pomocy Waszej apelujemy - Rodacy w Ameryce.

Tym dzieciom trzeba mleka , trzeba lepszej opieki lekarskiej, zdrowego pomieszczenia i ubrań.

Niech przynajmniej tym maleństwom umożliwionem będzie ,dzięki Waszej pomocy - doczekanie po tylu nieszczęściach , jaśniejszej dla narodu naszego przyszłości .

Za Naczelny Komitet Narodowy

S. AW 1687. ŁW.

271/33

3

Odpis.

PREZYDYUM N. K. N.
Wpłynęło dnia 5/VII 1915
L. 4193/Pr.
Załatwiono

C.i k. Komenda Legionów Polskich.

Rozkaz Nr.122.-

Piotrków, dnia 14 maja 1915.-

Komendant Grupy Legionów polskich przekonał się, że odznak i mundurów liniowych oficerów Legionów polskich wielokrotnie używają legioniści względnie różni emisaryusze i funkcyonaryusze dla prac organizacyjnych, wywiadowczych i t.p. bardzo często jednostki, które służby frontowej lub funkcyi oficerskiej nigdy nie pełniły i odnośnej nominacyi nie posiadają.-

Wobec tego zwraca się uwagę, że prawo noszenia munduru i dystynkcyi oficerskich Legionów polskich mają tylko ci oficerowie Legionów, którzy nominowani zostali przez c.i k. Komendę Naczelną Armii, względnie komendantem plutonu przez c.i k. Komendę Legionów polskich.

Wszyscy ci, którzy do rozkazu niniejszego się nie zastosują będą pociągani do odpowiedzialności, względnie bardzo surowo karani. Komeda Grupowa poleca wszystim oficerom placu poszczególnym komendantom stacyi i garnizonów specyalnie Komendantowi baonu W.Rylskiemu, przydzielonemu do Komendy grupowej, aby wykonania niniejszego rozkazu jak najkategoryczniej pod osobistą odpowiedzialnością przestrzegali.

Komendant na urlopie;

Grzesicki pułkownik m.p.

4

O d p i s.

C. i k. Komenda Polskich Legionów.

D o d a t e k
do odprawy z dnia 22 czerwca 1915.

Oficer placu Polskich Legionów w Krakowie skonfiskował całemu szeregowi legionistów noszone nieprawnie przez nich odznaki, szable względnie portopée oficerskie. Nakazuję odnośnym oddziałom najsurowsze dyscyplinarne u k a r a n i e niżej wymienionych legionistów i zameldowanie tutaj odwrotnie o rodzaju i wymiarze kary. Nazwiska tych legionistów są:

A./ Nieprawne noszone szable:

Wojciechowski Edward 3.maja 1915 - Szkoła podchorążych
Ptaszkowicz Ignacy 22 maja 1915 - Komenda placu, Wiedeń
Marczewski Jerzy 3 czerwca 1915 - Biuro prezydyalne N.K.N.
Baron Władysław 14 maja 1915 - N.K.N.

B./ Nieprawnie noszone dystynkcye:

Ślizowski Władysław 20 maja 1915 - II. Szwadron Kaw.L.P.

C./ Nieprawnie noszone portepée:

Strojek Ludwik 19 Kwietnia 1915 - Biuro Ewid.D.W.
Ziętkiewicz Ludwik podchor. 2.p.p.21Kwietnia 1915.
Walenta Jakób sierżant 3.p.p.Baon uzup.21 Kwietnia 1915.
Filipkiewicz Stefan N.K.N. 22 Kwietnia 1915.
Troszek Rudolf Departament Wojskowy 28 Kwietnia 1915.
Wojciechowski Edward Szkoła podchor.3 maja 1915.
Uruski Włodzimierz 2.p.p.Tren baonowy(obecnie przebywa w Kamińsku)
Ślizewski Władysław 20 maja 1915-II.Szwadron Kaw.
Ptaszkowicz Ignacy 22 maja 1915 - Komenda Placu Wiedeń.
Lewicki Julian 22.maja 1915 - kop.sztabowa.
Rakisz Władysław Szkoła podchorążych
Schwarzer Ludwik Szkoła podchorążych 24 maja 1915.

Komenda Grupy Legionów polskich przypilnuje odszukanie i ukaranie wyżej wymienionych winnych o ile takowi znajdują się pomiędzy oddziałami grupy Piotrków - Noworadomsk.

W tym wypadku tylko dlatego nie stosuje się dochodzenia sądowego,iż wyżej wymienionym legionistom nie mogła być wiadoma w chwili przestępstwa treść Res.N.473-z dnia 18 czerwca 1915.

Durski Mpp m.p.

Prezydyum N. K. N.

do wiadomości.

4/7 915.

Wacław [illegible]



Zebrani przedstawiciele wszystkich warstw Królestwa Polskiego zwracają się do N.K.N. z wyrazami uznania za to, że ujął ster sprawy polskiej w momencie, gdy skrępowane Królestwo musiało milczeć, solidaryzują się najzupełniej z jego akcyą i uważają przezeń stworzone Legiony Polskie za chlubę narodu polskiego i najważniejszą w dzisiejszych warunkach podstawę dla wywalczenia Polsce niezawisłego bytu politycznego.

Zebrani stwierdzają niezaprzeczalne prawo Królestwa Polskiego do samodzielności i niepodzielności i oświadczają, że w obecnej wojnie dążeniem niezachwianem narodu polskiego jest połączenie Królestwa z Galicyą w jedną całość państwową.

Jakkolwiek nie nastąpiło jeszcze zespolenie się politycznej reprezentacyi Królestwa z N.K.N. zebrani oświadczają swą solidarność ze stanowiskiem zajętem obecnie w sprawach zasadniczych przez N.K.N. i bezwzględnie popierają jego niepodległościową politykę.

Ksiądz Józef Bromski z Piotrkowa.

Jestem szczęśliwy, że w starym Piotrkowie zgromadzili się dziś przedstawiciele wszystkich stronnictw, że się tu zjechali z okolic blizkich i dalekich reprezentanci wszystkich warstw i stanów, by radzić nad obmyśleniem sposobów walki o Polskę.

Szczęśliwa jest chwila, gdy - jak w dniu 16. sierpnia 1914 w Krakowie - wszyscy łączą się w jedno, by iść pod hasłem wspólnej pracy dla wspólnego dobra.

Wojna światowa wniosła zamęt w społeczeństwo: w szeregi duchowieństwa w szczególności; pomimo że to duchowieństwo zawsze odznaczało się patryotyzmem, że wspomnę lata 1863/4.

Uwiedzeni błyskotliwą odezwą W.Ks.Mikołaja, obiecującą Polsce wolność i swobodę - schowaliśmy miecz do pochwy, modliliśmy się do Boga, by, niepomny na zbrodnie Rosyi, jej błogosławił.

Otrzeźwienie przyszło jednak wcześnie. Postępowanie Rosyi w Galicyi wschodniej zdjęło bielmo z oczu.

Odtąd nikt nie wierzy w obietnice Rosyi.

W szeregach duchowieństwa dokonywa się zasadnicza ewolucya myśli politycznej. Część duchowieństwa już otwarcie stanęła po stronie Legionów. Ogół waha się jedynie z obawy przed ewentualny, powrotem Moskali.

Rusofilów naprzwdę niema wśród nas.

Nawet wśród episkopatu załamuje się linia polityczna.

Gdyby nie święto Bożego Ciała, napewno widzielibyśmy na zebraniu dzisiejszem jednego z biskupów.

Powiedzcie wszystkim, że duchowieństwo polskie, pomne swej służby w narodzie, jest narodem, śmiało wejdzie na swoje placówki, by mieć udział w walce o Niepodległość Ojczyzny.

C z e r w i ń s k i.

Mówię imieniem Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych w Królestwie. Do wiadomości podaję fakt, którego doniosłość ocenią wszyscy zebrani. Jestem szczęśliwy, że stronnictwa niepodległościowe stanowią już dziś jedność. Jedni jesteśmy w myślach i uczuciach swoich dla Legionów Polskich, jedni w pracy dla niepodległej Ojczyzny.

Nie spoczniemy, dopóki cały nasz naród nie zobaczy się wolnym.

Mowy politycznej nie wygłaszam z powodu zakazu p.pułk.Sikorskiego.

I. D a s z y ń s k i, poseł do Rady Państwa.

W niezmiernie trudnych warunkach rozwijał się przed wybuchem wojny ruch strzelecki. Przeciwnicy jego wytężali wszystkie siły, aby go skompromitować, ohydzić w opinii i zniszczyć. Nie wahano się przed żadnem oszczerstwem: obrzucano kierowników ruchu mianem ajentów pruskich, nie cofnięto się przed ohydnem łączeniem imienia Redla z robotami polskiej organizacyi wojskowej.

Zaś nawet wtedy, gdy wybuchł pożar świata, gdy rozszalała wojna na polskiej ziemi, niosąc głód tysiącom, widmo zarazy, zagładę życia i mienia – jeszcze wtedy nie cały naród opowiedział się przy nas.

Od tego czasu wiele się zmieniło na lepsze. Cel nasz dziś jaśniej przyświeca narodowi. Rodzi się coraz powszechniej jego zrozumienie i poczucie konieczności czynu. Wytrwałość, energia i niezłomność, konsekwentne realizowanie postulatów narodowych doprowadziły nas do zwycięstwa na tej ciężkiej drodze apostolskiej.

Nie łudźmy się jednak, że idea Legionów ujęła już dziś w swe ręce ster rządu dusz w narodzie. Jeszcze poza zbrojnymi szeregami, walczącemi chlubnie na polach tylu bitew, poza szerokiemi kołami zwolenników akcyi legionowej – stoi liczna rzesza obojętnych lub niechętnych. Nasz moralny rząd dusz nie znajduje jeszcze ogólnego posłuchu, jeszcze nakazy sumienia polskiego nie są obowiązującemi dla wszystkich. A to władztwo dusz nie może być samozwańczem, musi ono być rzeczywistym, powszechnym wyrazem świadomego swego celu narodu, jednolitego i solidarnego w popieraniu instytucyi naczelnych.

Trzeba nam opoiwedzenia się Waszego, Obywatele, opowiedzenia się Królestwa Polskiego i dlatego witamy z radością łączenie się Wasze z Galicyą. Ale to mało. Trzeba nam karności i zgodności w całej Polsce, by nikt, żadna grupa nie mogła się buntować przeciw zbiorowej woli całego narodu. Trzeba budowę zjednoczenia serc polskich doprowadzić do samego szczytu, do moralnego władztwa idei legionowej – władztwa tkwiącego głęboko kotwicą wiary, nadziei i miłości w piersi narodu.

Słyszymy z wielu stron zwrócone słowa: Nie pójdziemy z Wami, bo Wy nie jesteście Rządem Narodowym! To są preteksty, którymi się

zasłaniają ci,którzy są wrogami naszymi. Kto ma być tym Rządem Narodowym? Czy my? Czy Naczelny Komitet Narodowy? Niech Was,Obywatele, takie słowa nie mylą! Nie wolno nam dziś w dziesiątym miesiącu wojny dać się uwodzić fantasmagorjom. Nigdy się nie oświadczymy za utopią.

Bądźmy rozumni i przezorni. Nie uprzedzajmy słowami wypadków. Niech raczej czyny słowa uprzedzają.

Słyszałem dziś rano głosy o neutralności. Niewygasłe te głosy, to głosy śmierci,głosy zabijające nas. Kiedy w całej Europie rozlega się szczęk oręża,neutralność byłaby wyrokiem zagłady,- Musimy iść z tem państwem,które uszanowało nasz naród,dało nam możność rozwoju.

Odrzućmy precz zwątpienie lub wahanie. Naród nasz ma prawo domagania się sprawiedliwości dla siebie.Lepsze jutro wywalcza się czynem śmiałym i zdecydowanym.

Nie wolno nam stawać w połowie drogi. Szeregi Legionów muszą urosnąć do liczby,godnej 20-milionowego narodu!

Razem twórzmy czyn polski,czyn niosący sprawiedliwość dla polskiej ziemi. Precz z biernością,z ustawicznym lękiem przed powrotem śmiertelnego wroga. Raczej nawet zginąć z honorem,niż żyć z niesławą w niewoli.

[illegible], delegat [illegible] Warszawy).

Obywatele! Spotyka mnie wielki zaszczyt: w imieniu [illegible] Warszawy, to jest tej, która jest dziś całą Warszawą, jako i tej [illegible] [illegible] się [illegible] niejednokrotnie na Warszawę; i [illegible]. Warszawa była ośrodkiem życia, [illegible] naszej inicjatywy. [illegible] Warszawy [illegible] i [illegible] ości [illegible], [illegible] tych, [illegible] Krakó-[illegible] Warszawie. [illegible] stwierdzić, że w [illegible] tylko jednak w [illegible] Królestwa. Warszawa [illegible] [illegible] byli w Krakowie. [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible].

Ale [illegible] wyrosła Warszawie [illegible] na placu Zielonym; [illegible] to [illegible] ludu warszawskiego.

Jeżeli dziś część młodzieży [illegible] warszawskiej się po naszej stanie stronie, to [illegible], że ludzie, którzy [illegible], [illegible] stali [illegible] ruchem [illegible], [illegible] i [illegible] po naszej stronie.

[illegible] się rządem. Czem żyje Warszawa? [illegible] nad [illegible] żołnierza rosyjskiego; gdy teń [illegible] się przedewszystkiem rabunkiem i grabieżą, zaprzestano rozczulania się opieką nad rannymi, [illegible] coraz częściej świstki o szarym żołnierzu polskim, co pod Łowczówkiem, [illegible] i w Karpatach przelewał krew w imię niepodległości.

Warszawa powtarza nazwiska tych [illegible], co poszli w szeregi i one [illegible] swoje. [illegible], [illegible] w szeregach! Ponad wszystkie wyrasta nazwisko Piłsudskiego; staje się ono symbolem. Dziś wszystkie obozy narodowe grupują się około osoby Komendanta Piłsudskiego.

Warszawa nie pójdzie na lep słów. Warszawa wie, że gwarancyą jedyną jest żołnierz polski i czyn [illegible] armie [illegible], Warszawa na ten czyn się zdobędzie, gdyż do czynnego wystąpienia już się przygotowuje.

Dla Warszawy jasną jest rzeczą, że najwięcej liczyć trzeba na siebie.

Warszawa żąda wypowiedzenia się państw sprzymierzonych w sprawie polskiej. Warunkiem jej masowego poruszenia się jest zagwaranto-

wanie państwa polskiego w jakiejkolwiek formie,lecz z własną armią i zupełną "souverainité" narodu. [illegible] nie [illegible],ani nie przesądza [illegible],czy innego księcia w Austryi,a zwłaszcza z jej dynastyi-[illegible],która do niej [illegible],jakoby arcyksiążę Karol Stefan [illegible] na króla polskiego,już wystarczyło,by rozoroił wszystkich [illegible]. [illegible] i [illegible] warunkiem zaufania [illegible] do Austryi - Komendantury Legionów Polskich na gruncie Królestwa pod komendą [illegible]. [illegible] sprawy [illegible] wszystkie stronnictwa.

[illegible] Króla-stwa [illegible] wszelkich walk partyjnych: czas na jednolitą politykę wszystkich stronnictw.

Składam Wam życzenia owocnej pracy.

[illegible] polskiego i tego,który inicyatywą stworzył wojsko polskie - Józefa Piłsudskiego.

Kurczak, reprezentant włościaństwa Księstwa Łowickiego.

Lud wiejski budzi się do czynu. Chłop sprawców tego czynu widzi w Legionach. Vivat więc, niech żyją Legiony!

Inżnier Garlicki z Łodzi.

Narodowi naszemu potrzeba sprężystej organizacyi politycznej własnego społeczeństwa. Nie można dłużej czekać.

Królestwo Polskie było sproszkowane. Nadzieję daje Galicya. Zgodnym wysiłkiem powstaje N.K.N., zaprzestano sporów partyjnych - ponad to wszystko wysunięto jedną politykę narodową.

Niech Naczelny Komitet Narodowy będzie wzorem dla Królestwa Pols-kiego!



Major Kasparek, członek Departamentu Wojskowego.

Nadeszły w tej chwili telegramy, przynoszące nam wieść radosną: nowe potężne zwycięstwo armii sprzymierzonych. Przemyśl wzięty! Do Lwowa droga otwarta!

-/Mówca ~~pxxxxyxxł~~ odczytał numer "Dziennika Narodowego" z depeszami o zajęciu Przemyśla, poczem wzniósł okrzyk:

Niech żyją armie sprzymierzone, niech żyje oręż austryacki i niemiecki!

Sala powtórzyła jednogłośnie okrzyk na cześć armii sprzymierzonych.

O s t a c h o w s k i, chłop z Bułoszowej.

W południowych częściach Królestwa Polskiego chłopi polscy idą do Legionów od spalonych zagród i domów, od pól nieobsianych, idą, gdyż są pewni, że celu swego dopną przez orężną walkę z wrogiem.

W kołach organizacyjnych nosimy się z zamiarem uchwalenia przymusowego werbunku.

Praca wre.

I Was zebranych do niej zachęcać jeno mogę. Bierzmy sprawy samorządowe w soje ręce, walczmy o prawa i urzędy, a nadewszystko walczmy o Polskę.

Na chłopa polskiego liczyć możecie: gdy o dobrą idzie sprawę, chłop polski w bój pójdzie lawiną.

J. **Ostrowski**, poseł do Dumy Państwowej ziemi Radomskiej.

Niech będzie pochwalony J.Chrystus!

Ludem naszym,polskim ludem
O swej mocy musim wstać
Bracia,nie powstaniem cudem,
Musim się za ręce brać!

Bracia Rodacy! Myśmy się tu do tego trybunalskiego grodu zjechali nie po to,aby się tu pokazać w stroju narodowym lub dla czczej przechwałki,lub nadęci pychą,jak niegdyś pradziadowie nasi,którzy na takie sejmiki w sto koni przyjeżdżali. Niejeden z nas dzisiaj piechotą przybrnął,aby po tylu latach niewoli i rozłąki powiedzieć:Witajcie Bracia Rodacy! Witaj Galicyo,kolebko ruchu niepodległościowego,Królestwo Polskie,witaj ziemo Poznańska,Litewska i Małoruska! Witajcie wszyscy drodzy goście,którzyście z któregokolwiek świata zakątka przybyli,aby w chwili tak wielkiej,przełomowej wojny europejskiej podać sobie braterskie dłonie. Witam Was jako przedstawiciel chłopów,ale witam Was i imieniem całego narodu polskiego,cieszy się dusza moja,a cieszyć się będzie serce każdego Polaka skoro usłyszy z gazet,że do grodu trybunalskiego zjechało całe,że tak powiem serce i głowa narodu polskiego,aby sobie wytknąć drogę i powiedzieć,co w najbliższym cząsie robić musimy. Zdrowy nasz rozsądek daje nam jasno do zrozumienia,że liczyć nie możem na obietnice Rosyi.Plunmy jej w oczy i powiedzmy,że myśmy posyłali do niej,nie powiem posłów,bo głos ich nie był słuchany,ale apostołów i emisaryuszów,którzy,jak przystoi na szczep słowiański,drogą zgody i pokoju chcieli się z nimi pogodzić i lżejsze warunki bytu sobie zapewnić.

Gdy patrzę na list kolegi-posła Nakoniecznego,który zapytuje się o zdanie co do wydzielenia Chełmszczyzny - odpowiedź mogę mu dać jasną: Nie martw się kolego. Głos twój na trybunie petersburskiej był tylko oskarżeniem rzuconem Rosyi przez naród polski,bo walczyć o pozostawienie całości Królestwa Polskiego wtedy nie można było.

Mógłbym dzień cały gadać o bezprawiach Moskali,ale pocóż przywodzić wszystkie nieprawości,drażnić umysł i serce. Idź precz pokuso! Nie męcz mnie,swym szeptem zabijasz ducha twórczej roboty nad odbudowaniem niepodległości Królestwa Polskiego.

Nie chcę się mścić na tych serdecznych opiekunach naszych. Życzę im raczej szczęśliwego powrotu do Tuły, Moskwy i Samary. Tam ich ojczyzna. Niech nas pozostawią chociaż wyniszczonych w spokoju, a zobaczą, czy my się obłudą lub intrygą będziemy rządzić jak oni.

Lecz jeżeli głosu tego rozkazującego z milionowych ust narodu polskiego nie usłucha Moskwa i nie odda Królestwa Polskiego, wtenczas powstanie nie Kościuszko i Bolesław Śmiały, których testament i prochy czcimy, ale nowi bohaterzy: Piłsudski, Bolinowie i wielu, wielu innych, którzy wskażą Moskwie drogę do jej ojczyzny wytkniętą bagnetem Legionów polskich.

Musim sobie uprzytomnić, że gdyby nie oręż sprzymierzonych armii Austro-Węgier i Niemiec, nie moglibyśmy myśleć o odrodzeniu Królestwa Polskiego, że te narody wolne, biją jak taranem w niewolę moskiewską, a najmniejszy oficer austryacki mówi: "Myśmy przyszli Wam się odwdzięczyć za oswobodzenie Wiednia i uratowanie chrześcijaństwa, my Wam niesiemy wolność, ale i Wy, Polacy, nie bądźcie biernymi, bierzcie za oręż."

Ale o zgrozo! Niewola moskiewska wgryzła się jako rdza w duszę chłopa polskiego, tak że gdy ten usłyszał o Legionach Polskich, walczących z chwałą o Wolność Polski, nie mógł nawet słowa pozdrowienia im wypowiedzieć. Dopiero trzeba było włościaninowi przedstawić wolność jako symbol wiary. Wreszcie otworzyły się oczy chłopu polskiemu, skoro po 4 miesiącach leżenia w okopach - w wojsku rosyjskiem przy pierwszem natarciu armii sprzymierzonych Moskale uciekli 12 mil od legowiska. I czyż my mamy lecieć za nimi i pilnować granic państwa "istinno russkiego"? Nie! Teraz właśnie możemy uzyskać wolność. W swoich szeregach mamy dzielnych ludzi. Zwiększając je będziemy mogli murem odłączyć się od Rosyi.

Kończąc swoje przemówienie, Drodzy Obywatele, inteligencyo duchowna i świecka, włościanie i robotnicy, wszyscy związkowcy i stronnictwa stańcie pod orłem białym i Matką Boską Częstochowską, zaniechajcie dawnej pychy i niezgody pradziadów naszych, a ujmijcie swoimi żylastymi i wypracowanymi dłońmi oszczep i pokażcie nieprzyjacielowi, a wtenczas noga jego nie będzie śmiała dotknąć ziemi polskiej.

Was, Drodzy Przewódcy, Legionów Polskich, jak również przewódcy ru-

chu narodowego i wszystkich urzędników polskich wzywam, aby wprzód nim co rozkażą podwładnym, wezwali imienia Bożego, aby kiedy innym będą rozkazywać sami nie upadli i nie byli odrzuceni od wrót rajskich.

Za bohaterstwo Legionów Polskich wiwat! Za pomyślny rozkwit Ojczyzny wiwat!

Mecenas [illegible] z Piotrkowa.

Od lat kilkudziesięciu [illegible] podtrzymywał kwiat marzeń o Polsce. [illegible]: w każdem polskiem sercu była skrzynia, w której przechowywano kwiat tego marzenia. Jeżeli nie pobudzał do czynu, to kazał pamiętać o czynie i o mowie polskiem, podtrzymywał tęsknotę, [illegible].

[illegible], [illegible] rajonu od krakowskiego rynku, wypatrywaliśmy blasku od Zygmuntowskiej kaplicy. [illegible], ujrzeliśmy go [illegible] 16 sierpnia 1914 r. Dziś tutaj widzimy Was, przedstawicieli tego odblasku. Witam Was [illegible] Piotrkowa, [illegible] niepodległego państwa. Jesteśmy całością i całością być [illegible]. Niech mi wolno będzie wypowiedzieć życzenie, aby dzień [illegible] warszawskiej nastąpił zaraz.

Szef.Dep.Wojsk.Sikorski.

Podaję niniejszem do wiadomości Państwa list wybitnego przedstawiciela duchowieństwa, w tej chwili otrzymany. Ks. prałat Augustyniak z Dąbrowy pisze:

"Zaszczytne zaproszenie na bankiet polityczny, który się odbędzie dnia 3 czerwca b.r. odebrałem, ale niestety być na tym bankiecie nie mogę. Tego dnia wypada uroczystość Bożego Ciała - najwspanialsza uroczysty w katolicyzmie dla uczczenia Boga ukrytego w Sakramentalnych postaciach. Niepodobna, abym w tym dniu nie był w parafii. Gdyby ten zjazd odbył się w następną niedzielę, pojechałbym z największą przyjemnością, boć to prawdziwa rozkosz widzieć przedstawicieli ukochanych i wypieszczonych w sercu każdego Polaka - Legionistów - wybitnych Obywateli naszej drogiej Ojczyzny. Patrzeć na rozradowanie serc, bijących miłością dla Matki z grobu powstającej. Słyszeć gorące przemowy zasłużonych mężów-Patryotów - i to w tak historycznym grodzie, jakim jest Piotrków... Tak! To prawdziwa rozkosz... Szczęśliwi, co jej używać będą. Zapewne nasi ukochani Legioniści wezmą udział w religijnej procesyi po mieście i przypomną Piotrkowianom dawne polskie czasy, kiedy rycerze nasi wraz z królem na czele w takich uroczystych nabożeństwach w całej paradzie i z całą powagą występowali.

Widzę to wszystko i łączę się całem sercem z Wami, przezacni Panowie! Pozdrawiam Was, życzę jak najpomyślniejszych wyników obrad błogosławię Wasze prace i modlę się za ukochaną młodzież naszą, co z takiem poświęceniem idzie na obronę Ojczyzny. Oby ją Pan Bóg raczył obdarzyć męstwem dawnych rycerzy... a męstwo nagrodził zwycięstwem.

Niech żyją i sławą się okrywają nasze Legiony!

Sercem Wam oddany

Ks. Grzegorz Augustyniak, Prałat Jego Świątobliwości

Dąbrowa, dnia 1 czerwca 1915."

Powtórnie wreszcie zwracam się do Szanownych Gości, by wstrzymali się od przemówień politycznych tej zwłaszcza treści, za którą nie mógłbym brać na siebie odpowiedzialności.

[illegible] **S i k o r s k i .**

Na wstępie przeprosić muszę zebranych gości, iż dla wielu z nich nawet nie znalazło się miejsce przy wspólnym stole. Natłok ten, jakkolwiek dla wielu uczestników zjazdu stanowi osobistą przykrość, jest on jednak najlepszym dowodem popularności idei, dla których zjazd miał być zwołany.

Ze względu na odnośne zarządzenie c. i k. Komendy obwodowej, za którego wytrzymanie wziąłem osobistą odpowiedzialność - proszę, ażeby nie wygłaszano na obecnym bankiecie żadnych mów politycznych. *Wyjęcie mego przemówienia zostały zaaprobowane.*

Niech mi wolno będzie imieniem Departamentu Wojskowego powitać tak licznie zebranych gości przy dzisiejszym biesiadnym stole. Wielkie święto dzisiaj w Polsce: dwa zabory Polski reprezentowane są w tej sali, wśród nich szczególnie nam drogi gość z Warszawy, który nam przynosi wiadomość o solidaryzowaniu się stolicy Polski z inicyatywą powziętą przez N.K.N. w podwawelskim grodzie w dniu 16 sierpnia 1914. Witam serdecznie reprezentantów społeczeństwa miejscowego, reprezentantów N.K.N. w osobach wiceprezesa posła Daszyńskiego, reprezentanta Ameryki - Dąbskiego, sekretarza generalnego - Sokolnickiego, posła Moraczewskiego, Jana Dąbskiego i innych. Witam serdecznie reprezentacyę Legionów Polskich, a to Komendę Legionów w osobie szefa sztabu Legionów - Zagórskiego, Komendę I. Brygady i brygadyera Piłsudskiego w osobie porucznika Sławka. Niech mi wolno będzie myślą powitać nasze sławne obydwie brygady, stojące dzisiaj w ogniu bojowym i ich najdzielniejszych dowódców w osobach pułkownika Hallera, Zielińskiego, Sosnkowskiego i innych. Myśląc o brygadyerze Piłsudskim - witam serdecznie imieniem zjazdu jego żonę, panią Piłsudską, która zaszczyciła swoją obecnością dzisiejsze zebranie. Wyrazić przytem żal muszę, że z przyczyn od nas niezależnych nie przybyło na zebranie dzisiejsze Prezydyum N.K.N. i że nie jest reprezentowana ziemia płocka i kaliska w takiej liczbie, jakby tego tamtejsi mieszkańcy pragnęli. Z Królestwa Polskiego reprezentowaną jest ta część która jest wolną od najazdu rosyjskiego od Płocka aż po

Kielce włącznie. W tem, że na sali znajdują się reprezentanci społeczeństwa i reprezentanci Legionów Polskich - przy wspólnym stole - widzę zaczątek prawdziwej solidarności, jak pomiędzy tymi dwoma czynnikami zachodzić powinna. Legiony Polskie wyszły ze społeczeństwa i jego są własnością. W związku tym zawsze pamiętać należy, podkreślając go wszędzie jako naszą siłę. Wojsko ochotnicze bez społeczeństwa, które je wydało odegrałoby mogło jedynie rolę najemników, zaś społeczeństwo bez wojska w czasie wojny byłoby bezsilnem.

Powitać mi przyjdzie w zebraniu dzisiejszem reprezentantów wszystkich stanów i warstw społecznych,a więc duchowieństwa i włościaństwa,obywatelstwa i robotników,inteligencyi i mieszczaństwa. Widzę w tem symbol jasny i wyraźny.

Partyjne chorągwie i sztandary spalono jeszcze w dniu 16 sierpnia 1914 r.w Krakowie. Na miejscu rozlicznych sztandarów zatknięto sztandar jeden, wspólny całemu społeczeństwu, bo ogólno-narodowy.

Sztandar ten już dzisiaj obficie krwią zbroczony,ale i pokryty wspaniałą chwałą. To sztandar Legionów Polskich. Wokół niego skupia się dzisiaj całe społeczeństwo polskie.

Pierwszym,który sztandar ten zatknął na polskiej ziemi - był dzisiejszy brygadyer Legionów Polskich,Piłsudski. Cześć mu i chwała za to!

N.K.N. uniósł ten sztandar wysoko ponad partye i kierunki ideowe,powołując pod znak Orła Białego cały naród w dniu 16 sierpnia i to jest jego największą zasługą.

Dobrowolnie wówczas rzucona przez nas krew polska na szalę wypadków dziejowych nie poszła na marne. Uchroniły ją od tego waleczne czyny najbitniejszych dzisiaj w świecie pułków Legionowych, oraz waleczność i wytrawność ich dowódców: marszałka polnego - Durskiego, szefa sztabu Legionów Polskich - Zagórskiego, Hallera, Zielińskiego, Roszkowskiego i innych.

Rycerski kwiat narodu, skupiony w Brygadzie Piłsudskiego, dzielny żołnierz II. Brygady - to bohaterzy narodowi, którzy bagnetami swymi piszą nowy i doniosły rozdział w historyi Polski.

Niechaj mi wolno będzie paru słowami dotknąć pobudek, dla których N.K.N. rozpoczął swoją działalność.

Czyśmy mogli w obecnej wojnie milczeć?

Tego pytania już dzisiaj nikt rozsądny nie stawia. Odpowiedź na nie znajdziecie przerzucając chociażby pobieżnie prasę zagraniczną, prasę naszą wewnętrzną oraz prasę warszawską.

Samodzielny czyn narodu polskiego w obecnej wojnie jest jedynym dokumentem jego dążenia do wolności, jedynem źródłem siły już nawet w dzisiejszych trudnych warunkach.

Próba wywołania samodzielnego powstania w Polsce zawiodła. Nie mając własnych fabryk broni, ani własnej wielkiej organizacyi, pójść musieliśmy w związku z jednem z państw walczących. Czyż mogliśmy iść z Rosyą, wierząc na oślep łudzącym obietnicom W.Ks.Mikołaja Mikołajewicza? Nietylko smutne i upokarzające wspomnienia całej naszej przeszłości, ale i przykre doświadczenie, poniesione przez społeczeństwo polskie w Galicyi już w obecnej wojnie - nakazują nam z całem oburzeniem i pogardą odrzucić kuszące obietnice barbarzyńcy Wschodu. W dniu 16 sierpnia zdecydowano się w Krakowie postawić sprawę polską w związku z Austryą, w której od dziesiątków lat mieliśmy zagwarantowany byt narodowy i konstytucyjną autonomię. Wdzięczność dla Monarchy, cała przeszłość konstytucyjnej Galicyi, poszanowanie, jakiem cieszyli się Polacy jako naród w Austryi, z góry decydowały o tem, że Legiony Polskie, ta dobrowolna ofiara Polaków, poniesiona w tej wojnie, poszły w bój śmiertelny z wrogiem w związku z armią austryacką. Rozum stanu polski wskazywał bowiem jasno narodowi, że tylko pod berłem dynastyi Habsburgów, w takim, czy innym związku z Austryą nastąpić może zjednoczenie dwóch rozdartych dzielnic Królestwa Polskiego i Galicyi w jedną wolną całość.

Zarzucają nam, że idziemy z Prusami, odwiecznym wrogiem Polski. Na sentymenty, panowie, dzisiaj nie czas. Zimny rozum polityczny zabierać może dzisiaj jedynie głos, a ten rozum polityczny nakazuje nam iść z Zachodem przeciwko Moskwie, ze swych marzeń zaś państwowych zrealizujemy tylko tyle, ile wydobędziemy ze społeczeństwa siły wojskowej i organizacyjnej,

ile okażemy ambicyi. Kto dzisiaj krwi nie przelewa z poczucia narodowego instynktu, ten nie ma prawa do wolności.

Popularnem niestety było tutaj hasło neutralności.

Neutralnym podczas wojny może być tylko ten, kto posiada odrębność państwową, która musi być uszanowaną i siłę, która tę neutralność obronić potrafi.

Czemże jest propagowana u nas neutralność, jak nie krwawą ironią, głoszona w chwili, kiedy nas niszczą i tępią, kiedy krew polska strumieniami się leje. Pali się polski dobytek, a obywatel tej ziemi w piwnicach i dołach ziemnych ratować się musi od śmierci.

Czemże jest taka neutralność, jak nie snobizmem i najgorszym oportunizmem ludzi słabych i tchórzliwych, jeśli poza nami i bez nas decydują się najważniejsze losy naszego narodu, a ten wobec tych faktów zachowuje się biernie.

Tak pojęta neutralność jest uczuciem robaka deptanego stopą olbrzyma, jest jednoznaczną ze śmiercią i zupełną zagładą narodu. Żywego narodu nie będą dzisiaj krajać w kawałki, neutralny, a więc bezwolny uznanym będzie w razie zawierania pokoju za łup i pastwę jego wrogów. Z tych więc pobudek chciałbym przestrzedz jak najsilniej społeczeństwo polskie przed neutralnością i daleko idącą rezerwą w obecnej wojnie.

Żądają od nas nakazu.

I znowuż powstaje nowe nieporozumienie. Mógł wydawać nakazy w identycznej z naszą chwilą Dąbrowski, mogły je wydawać Rządy Narodowe.- N.K.N. Rządem Narodowym nie jest i nakazu takiego wydać nie może. Społeczeństwo zaś tutejsze zrozumieć musi, że w obecnych warunkach największą naszą siłą jest dobra wola ochotników Legionowych, dobra wola społeczeństwa, z którą ono wysyła swoich najlepszych synów do walki o wolność i przyszłość narodu.

Słabsi na duchu pytają nas nieraz trwożnie, co będzie, jeżeli Austrya, z którą złączyliście sprawę polską tak silnie, przegra obecną wojnę? Jakkolwiek zwycięstwa dzisiejsze armii sprzymierzonych wskazują na to, że siła rosyjska już jest złamaną, a los wojny na Wschodzie przesądzonym, jakkolwiek zatem bezwzględna wiara w zwycięstwo armii sprzymierzo-

nych na tutejszym gruncie jest naszym udziałem, to jednak przypomnę słabym i wątpiącym czasy Napoleona. Wszak Napoleon ostatecznie przegrał a z nim przegrały i ówczesne Legiony Polskie, a jednak sprawa Polski wygrała, nie mogła być pominiętą milczeniem i to właśnie dlatego, że istniały Legiony Polskie.

W górę więc serca, Panowie!

Niechaj się zbudzi rycerski duch tej piastowskiej ziemi! Bezwzględnem ukochaniem wolności silni, heroizmem wielcy, solidarnością wewnętrzną złączeni, w imię wielkich tradycyi narodowych skupmy się około sztandaru Legionów Polskich!

Nasi wrogowie przekonać się muszą, że nie jesteśmy narodem karłów ani ludzi małych, których głód lada jałmużną, lada ochłapem lub też kromką chleba zaspokoić można.

Nasz głód jest duży, to głód 20-milionowego narodu, który w obecnej wojnie pod egidą N.K.N. żąda bezwzględnie złączenia dwóch pełnych zaborów, a więc niepodzielnego Królestwa Polskiego z Galicyą w jednolitą całość, by w takim, czy innym związku państwowym z Austryą i jej dynastyą zaspokoić swoje narodowe i państwowe dążenia.

Dr. Michał S o k o l n i c k i .

Imieniem Prezydyum N.K.N. witam zjazd dzisiejszy jako wyraz samodzielnej siły politycznej Królestwa Polskiego, witam w tej myśli, że tylko połączenie wolnych i niezależnych decyzyj politycznych trzech zaborów monarchji Ojczyzny całej i będzie miało prawo zadecydować o sprawie polskiej. Witam ten zjazd w dawnym trybunalskim grodzie piotrkowskim, gdy już nieraz się zbierano na sejmowe obrady; zjazd obecny nie jest jeszcze wypowiedzeniem się przedstawicielstwa, którego pożądamy wszyscy. Jest on jednak pierwszym objawem zjednoczenia siły i samodzielności społeczeństwa Królestwa.

N.K.N. przez swe prezydyum sformułował przed kilku dniami pod adresem rządu austryacko-węgierskiego swoje główne postulaty, które brzmią:

1/ W myśl tradycyjnej polskiej racyi stanu, widzącej rozwiązanie kwestyi polskiej w związku z Monarchią Austro-Węgierską, Polacy oczekują po zwycięstwie urzeczywistnienia swojego odrodzenia państwowego.

2/ Polacy uważają niepodzielność Królestwa za dogmat narodowy, za wyraz ciągłości narodu.

3/ Legiony Polskie walczą dla urzeczywistnienia państwa polskiego; ich charakter narodowy jest warunkiem ich rycerstwa i honoru; na tych podstawach gotowi są Polacy stworzyć armię własną; jako pierwszy etap uważać będą złączenie wszystkich pułków na ziemiach Królestwa, co zaświadczy o zrozumieniu duszy narodowej.

4/ Na terenach okupacji wojennej Polacy uważaliby za słuszny już teraz udział swój w sprawach publicznego gospodarstwa i zaspokajania własnych potrzeb własnemi siłami, w tem w rozwinięciu i odpowiednim przekształceniu oraz zhierarchizowaniu instytucyi miejscowego samorządu, w tych miejscowościach, w których dziś już można ustalić administracyę nie wojskową.

Jeśli prezes i inni członkowie prezydyum N.K.N. nie mogą ku największemu swemu żalowi być tutaj dzisiaj uczestnikami tej wielkiej manifestacyi narodowej, to stało się to dlatego, że odpowiedzialne kierownictwo N.K.N. nie mogło przybyć w oficyalnej roli na teren Królestwa Polskiego tylko ze swym postu-

latem, nie zaś z rezultatem. Zechce Wysokie Zgromadzenie zrozumieć i ocenić w pełni te przyczyny.

Trudności i przeszkody na drodze [illegible] są - i [illegible] [illegible]. [illegible] i [illegible] rząd jeszcze jest [illegible] inicya-tywie politycznej i [illegible], [illegible] społeczeństwo [illegible]. [illegible] jest [illegible] i P. [illegible] że na tej drodze postawił [illegible], że ten pierwszy krok - połączenie [illegible] i wszystkich [illegible] we wspólnem dziele całego narodu - był postawiony na [illegible] drodze, która nas [illegible] do wolnej Ojczyzny.

Dyrektor S u j k o w s k i Antoni z Będzina.

W wojnie obecnej półtora miliona Polaków walczy w szeregach armii rosyjskiej,niemieckiej i austro-węgierskiej.

Narody wolne posiadają swoje wielkie armie. Nam garść Strzelców-Legionistów za wszystko starczyć musiała. Tymczasem,gdy pierwsi strzelcy przekroczyli granicę Królestwa z obojętnością ich przyjęto. Lecz stopniowo zmienia się rzecz. Liczba strzelców wzrosła do tysięcy. Dochodzą nas echa bohaterskich walk Legionów. Więc,gdy jedni pod Piłsudskim walczą w Królestwie,drudzy w Karpatach niosą swe młode życie dla Polski. Wysłano ich na daleki teren,skrzywdzono przez usunięcie od kraju,z przed oczu naszych zabranie.

Lecz wieści idą. Słyszymy o marszałku polnym Durskim,o kapitanie Zagórskim,słyszymy zachwyty nad Hallerem i Zielińskim,oddalonym od nas przez czas tak długi.

I z piersi naszej wyrywa się pragnienie,by jak najprędzej ujrzeć wszystkie oddziały Legionów razem,bez względu na przynależność pułkową otoczyć jednaką sympatyą,rownouprawnić w naszych uczuciach.

Legionom Polskim inne dziś Królestwo zgotuje przyjęcie,niż wówczas Strzelcom Piłsudskiego.

Żołnierz polski zdobył sobie u własnego społeczeństwa obywatelstwo ciężkimi trudy i krwi przelewem dla Ojczyzny.Jego więc wznoszę zdrowie: Bezimienny polski bohater niech żyje!

Janusz S z w e j c e r,przedstawiciel obywatelstwa ziemskiego /pow. Łaski/

Panie Sikorski,Twoje wznoszę zdrowie. W Tobie witam przedstawiciela Galicyi,która narodowy zapoczątkowała czyn.

Dziś już nie lody,ale serca nasze pękają.

Idziemy z Wami ze słowem: Witaj jutrzenko swobody,zbawienia ty słońce!

Odpis.

Dotychczasowy sposób rekrutowania ochotników do Ukraińskich Siczowych Strzelców ma zostać zmienionym na przyszłość na podstawie wyższych zarządzeń w następujący sposób : Komenda Siczowego Kosza nie będzie się zajmowała sama rekrutowaniem ochotników, ale odstąpi tą czynność" Ukraińskiej Bojowej Uprawie " / Vide nasz Departament Wojskowy /. Do niej będzie dodanych 1.lub 2.oficerów, z charakterem poborowych komisarzy, a ci w swoim czasie powiadamią naszą społeczność o nowym sposobie zgłaszania się i przyjmowania w szeregi Ukr. Siczowych Strzelców.

Wobec tego podaję do wiadomości wszystkim interesowanym co następuje :

1./ Wezwań z Siczowego Kosza więcej nie wysyła się.

2./ Wszystkie zgłoszenia, jakie od 14.maja wpłynęły do Komendy Siczowego Kosza przechowa się w Koszu aż do utworzenia Poborowych Komisaryatów, którym te zgłoszenia później odstąpi się do dalszego urzędowania.-

W maju 1916.

Dr. Nikifor Hirniak
Koszowyj Otaman U.S.S.

Dosłowne tłómaczenie z Ukraińskiego Słowa z dnia 1.czerwca 1916.l.136.str.3.-


OBER.-SPOLNISCHES NATIO

W podaniu do Dyrekcyi policyi wyszczególnić następnie:
1) miejscowość z której zostało się ewakuowanym,
2) władzę która ewakuacyę zarządziła,
3) ilość osób i stosunek pokrewieństwa ich z właścicielem gospodarstwa domowego,
4) miejscowość, do której ewakuowani przybyli,
5) dzień przybycia i odjazdu każdej wymienionej osoby,
6) wysokość wynagrodzenia. (Tu wymienić należy dokładnie ilość dni spędzonych na ewakuacyi każdej poszczególnej osoby, doliczając 60 dni po powrocie. Każda z osób ma prawo do poboru 1 K dziennie dodatku ewakuacyjnego).

Liczba	Imię i nazwisko	Stosunek pokrewieństwa	od dnia do dnia *)	ilość dni	Koron
		Suma			

Dołączyć potwierdzenie gminy i starostwa, że wymienione osoby przebywały w ~~daje~~ danej miejscowości i utrzymywały się z własnych funduszów.

*) Tu należy dodać 60 dni po przyjeździe.

Seitens der Gemeinde Verwaltung in ......
Bezirk .... k. k. Bezirkshauptmanschaft
...... wird amtlich bestätigt, dass Hr.
.... während der
Zeit vom .../... 191.. bis .../... 191.. in der hierzeitigen Gemeinde mit seiner Familie wie unten ausgewiesen evakuiert war:

Zl.	Zu und Vorname	Art der Verwandschaft	weilte in hiesiger Gemeinde vom: bis:

wie auch, dass dieselben keinen Sustentationsbeitrag für Evakuirte aus den Staatsfond nicht hieramts bezogen haben.

.... am ....

Seitens der k. k. Bezirkshauptmanschaft in .... wird amtlich bestätigt, dass Hr. .... während der Zeit vom .../... 191.. bis .../... 191.. in der hierseitigen Gemeinde mit seiner wie oben ausgewiesen evakuiert war, wie auch, dass dieselben keinen Sustentationsbeitrag für Evakuirte aus den Staatsford nicht hieramts bezogen haben.

.... am .

Fasz. [illegible]

Adam Brzeziński lat 21
starszy żołnierz, syn ślusarza
z Lublina, wstąpił do legjo-
nów przed dwoma laty. Prze-
szedł ciężką czerwonkę w szpi-
talu garnizonowym w Prze-
myślu. Przed chorobą nale-
żał do 4go (bataljon) oddziału uzupeł-
niającego przy Polskim Kor-
pusie posiłkowym.
Obecnie prawie zdrów, pozostaje
trzeci miesiąc w szpitalu gar-
nizonowym No 3 oddział epi-
demiczny pawilon VIII w Prze-
myślu. Prosi o urlop dwu-
miesięczny, celem poratowania

nadwątlonego służbą wojsko
wą i chorobą zdrowia —

 [illegible] 13

[illegible]

Adam Korylewski

rotmistrz 4 p. ułanów
(obecnie wojsk. - Verpflegungs
Offiziersschule)
od początku wojny, na różnych frontach, ciągle w ogniu, przedstawiony do wyższego odznaczenia, bardzo pamiętowany w służbie polowej, pragnie całą duszą dostać się do legionów.
Już dość dawno zwrócono na to uwagę płk. Sikorskiego.

Dr Stanisław Stern zast. notar.
obecnie zast. kompetuje o
posadę c.k. notaryusza.

Kompetuje obecnie posady:
1/. w Głogowie
2/. w Sokołowie
3/. w Milówce
4/. w Kalwaryi – tą ostatnią z
powodu że zamianowany został
w drodze przeniesienia notar.
Więckowski wniósł prośbę o
pozostawienie go na dotychczas.
m. służbowem (tj. w Cz. Dunaj
cu).
Kompetentów jest 4.
Według starszeństwa Dr Stern
jest 4. w rzędzie.

Kompetent Dr. Stein nie chciałby dostać notar. w Sokołowie lub Wilówce.
Pragnie natomiast otrzymać posadę w Kalwaryi [illegible] Głogowie.
Do otrzymania posady w Kalwaryi może przyczynić się nierozpisywanie nowego konkursu na obsadz. tej posady. W przypadku zaś rozpisania takiego konkursu mogliby się podać [illegible] z notar.
Za nierozpisywaniem kon-

niezrozumienia faktu, iż kon-
kurs taki przed niedawnym
czasem był już rozpisany, do
tegoż konkursu podał się tylko
1 autor (Wiszniowski) a ten obec-
nie prosi o pozost. go na dotychcza-
niejszem stanow.

Przy nie rozpisaniu kon-
kursu i zamianowaniu na-
tomiast 3 starszych kon-
duktor na miejsca wyżej
pod 1. 2. 3. wymienione i
przy obsadzeniu następnie
otwartej Kolwaryi, ta ostat-
nia Dr. Steinowi jako jedyne,
/.

mu kompetentowi by przypadła.
D-r Hein jest najlepiej kwalif. z pośród współubiegających się kandydatów.

Klimat podgórski Galicyi b. wskazany dla niego i jego żony, przytem stosunkowo niewielka odległość od Krakowa umożliwia kontakt z synem uczęszcz. tu do gimnazyum.

Refer. w Min. sprawiedl. radca min. Zbałowski –

Min. dla Galicyi ma również wpływ na nominacye i poparcie stamtąd ma duże znaczenie. –

Boleslaw Zaleski

K. u. k. Oberleutnant des IR. 90.
entlassen aus dem Armeeverbande 1905.
Bei der Mobilisierung 1914 trat er in die polnische Legionen, wo er als Instruktor betätigte, sodann ging er in die Front ab- zufolge seiner militärischen Fähigkeiten und ausgezeichneten Dienstleistung vor dem Feinde zum Hauptmann und dann zum Major in der Legion ernannt wurde.
Wegen des seinerzeitigen Chargenverlustes im k. u. k. Heere annullierte d. A. O. K. auch die vom ihm in d. Legion erreichte Majorscharge und Zaleski wurde aus d. Legionsverbande gestrichen.
Auf seine Bitte als gewöhnlicher Legionär weiter dienen zu können wurde dies ihm gestattet und Zaleski wurde zum Feldwebel befördert.
Das von ihm eingebrachte Majestätsgesuch unterstützt vom Offizierskorps der Legion sowie vom ehemaligen General-stabschef k. u. k. Hauptmanns d. General-

Stabskorps Legionsmajors W. Zagórski-
wurde von seiner k.u.k. Hoheit Durch-
laucht Herrn Admiral Erzherzog Karl
Stephan persönlich seiner Majestät
vorgelegt und gelangt vom Landesver-
teidigungsministerium bereits zum Akt

Bolesław Zaleski

Der ehemalige k.u.k. Oberleutnant wurde zum Legionshauptmann, u. dann zum Legionsmajor ernannt.
Auf Grund d. A.O.K.-Befehles wurde vom Legionsverbande am 1/XII 1915 entlassen.
Auf Grund d. Legionskommando Befehles dient d. Obengenannte als Feldwebel in d. Legionen.
D. Gesuch an Seiner Majestät überreichte S.K.u.K. Hoheit Erzherzog Karl Stephan;
D. Gesuch befindet sich jetzt im Landesverteidigungsministerium.